CZĘŚĆ XL — № 53. ROK 20 — (1849.)

TYGODNIK
PETERSBURSKI
GAZETA URZĘDOWA
KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we WTORKI i PIĄTKI. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, lub do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, nadto we wszystkich Pocztowych urzędach w Cesarstwie i Królestwie.

Cena: ROCZNA w Rossyi z pocztą, a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 15 rubli. PÓŁROCZNA 8 rubli srebrem.

WTOREK, $\frac{19}{31}$ LIPCA.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

PETERSBURG, $\frac{18}{30}$ LIPCA.

Przez Rozkaz dzienny CESARSKI w Wydziale służby Cywilnej z dnia 1 Lipca, Towarzysz Głównego Dyrektora korpusu mierniczych, Rzeczywisty Radzca Stanu *Maksimow*, na własną prośbę otrzymuje dymisyą z mundurem.

— Były Mieszczowski Naczelnik okręgu Dóbr Państwa, dymisyonowany Sztabs-kapitan *Michajłowski*, na przedstawienie Kałuzskiej Izby Dóbr Państwa miał sobie najłaskawiej nadany w dniu 22 Sierpnia 1843 roku znak honorowy nieposlakowanej służby za XXV lat, lecz gdy tymczasem, na skargę przeciw niemu podaną od włościan Czerteńskiej włości, wsi Borowieńska, zawiązała się sprawa, przeto Rząd Gubernijalny Kałuzski wstrzymał wydanie Michajłowskiemu znaku honorowego do czasu rozsądzenia takowej sprawy.

Gdy teraz, po ukończeniu sprawy wynikło pytanie: azali należy wydać Michajłowskiemu nadany mu znak honorowy? P. Minister Dóbr Państwa, na zasadzie 813 artykułu 1 Tomu Układu Praw o Znaku honorowym nieposlakowanej służby, czynił o tém przedstawienie do Komitetu PP. Ministrów, na którego zdanie N. CESARZ JMć w dniu 7 Czerwca NAJWYŻEJ rozkazać raczył: tak przeznaczony dla Michajłowskiego znak honorowy nieposlakowanej służby za XXV lat, jako i służący nań dyplomat zwrócić do Kapituły Orderów CESARSKO-KRÓLEWSKICH Rossyjskich.

— W Dzienniku Ministerstwa Spraw Wewnętrznych czytamy następne opowiadanie o rzadkim przykładzie odwagi i przytomności umysłu w kobiecie: Znajdujący się na wychowaniu u zawiadującego ogrodami Preobrażeńskiego pułku w Petersburgu, kapitana Wasilenkow, rodzony jego siostrzan Galaktion *Iwanow*, mający lat 7 wieku, igrając wbieżał na kolej żelazną Carskosielską. Żona P. Wasilenkow, ujrzawszy że w tejże chwili szedł po tej kolei parowoz z Carskiego Sioła, usiłowała sprowadzić dziecko, lecz to jęło od niej uciekać wprost pod machinę. Nakoniec zdołała dopędzić małego swawolnika, ale machina była już tak blisko, że niepodobna było przed nią się schronić. Wtenczas Pani Wasilenków, ująwszy siostrzana, obaliła go na ziemię i sama z nim położyła się między relsami, tak iż pociąg, złożony ze 14 wagonów, przeszedł po nad nimi bez żadnego dla nich szwanku. Tylko chłopczyk padając stłukł sobie nieco głowę i z tego powodu oddany do szpitalu dzieci.

O CHOLERZE.

W PETERSBURGU: po 13 Lipca pozostawało chorych 399 — w ciągu doby przybyło 69 — wyzdrowiało 33 — umarło 27 — po 14 Lipca pozostało chorych 408.

W ciągu doby przybyło 57 — wyzdr. 28 — umarło 40 — po 15 Lipca pozostało chorych 397.

W ciągu doby przybyło 67 — wyzdr. 25 — umarło 30 — po 16 Lipca pozostało chorych 409.

W ciągu doby przybyło 86 — wyzdr. 24 — umarło 48 — po 17 Lipca pozostało chorych 423.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 23 Lipca.

NAJJAŚNIEJSZY PAN, z powodu przepisanej Ukazem z dnia 8 (20) Lutego r. b. nowej organizacyi dla dotychczasowego Konsystorza wyznań Ewangielickich, raczył uwolnić Radzcę Tajnego, Senatora Ernesta Faltz, od obowiązków Prezesa tegoż Konsystorza.

— N. Pan mianować raczył dotychczasowego Radzcę Konsystorza wyznań Ewangielickich, Superintendenta Dyecezyi Ewangielickiej Warszawskiej i Pastora 1 Parafii Warszawskiej Ewangielicko-Augsburgskiej, Juliusza Ludwig, Superintendentem Jeneralnym kościołów Ewangielisko-Augsburgskich w Królestwie.

— Najjaśniejsza Cesarzowa i Królowa Jejmość, Reskryptem z dnia 6 Czerwca r. b., mianować raczyła Damą Orderu Św. Katarzyny 2 klassy, Hrabinę Karolinę Potocką, Małżonkę Hrabi Franciszka Potockiego, Radzcy Tajnego i Senatora.

— Kommisya Rządowa Przychodów i Skarbu podała do powszechnej wiadomości, iż wyrokiem Polowego Audytoryatu z dnia 24 Grudnia r. z., oraz konfirmacyą JO. Xięcia Namiestnika Królestwa z dnia 4 Maja r. b. na tymże wyroku zamieszczoną, następujące osoby, za zbrodnicze zamiary przeciwko rządowi na karę konfiskaty majątku, skazane zostały, a mianowicie: 1.) Wincenty Pągowski syn Rocha, szlachcic, dzierżawca wsi Tempoczewa w pow. Miechowskim; 2.) Stanisław Dobrzański, syn Kazimierza, b. rządca i wójt gminy Igołomia.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

NIEMCY.

AUSTRYA. *Wiedeń, 18 Lipca.* Podług gazety Presburskiej *Figyelmezzo*, powstańcy opuścili Comorn i zostawiwszy tam słabą załogę udali się do Gran, gdzie zapewna będą usiłowali przejść Dunaj.

— Gazeta Wiedeńska donosi, że 20 Czerwca brygada Kniczanina zbiła na głowę pod Perlass powstańców, którzy już byli przeszli kanał Bega i ciągnęli na Titel. Ale usiłowania nieprzyjaciela rozbiły się o przednie czaty Czaikistów i za nadejściem rezerwy, został on przerzucony na drugą stronę kanału. Od dwóch dni Magyary przed Comorn zostawali w nieczynności. Odebrano z Pesth rozkaz dzienny Głównodowodzącego Meszaros, którym Dembiński mianowany został na miejsce Görgey, złożonego z dowództwa. Dywizya Moltke pozostała w Budzie. Liczba zbiegów magyarskich codzień się powiększa. Postępy wojsk rossyjskich na lewym brzegu Dunaju zaczynają otwierać oczy najwięcej zfanatyzowanym magyarom. *Lloyd* donosi, że już 13 b. m. oddział kozaków przybył do Pesth a 15 większa część armii rossyjskiej miała wejść za nimi. Na Giełdzie mówiono że Görgey, usiłując przebić się pod Waitzen, wpadł na korpus wojsk pod wodzą Xięcia Warszawskiego i był odparty ze stratą. Dodają że Xiążę wszedł już do Pesth (*). Podług *Presse*, wszystkie doniesienia z Węgier południowych zgadzają się na to, że magyary mieli zamiar, cobykolwiek to kosztowało, utorować sobie przejście przez Theis, ażeby przez Kroacyą i Esklawoniją dostać się do wybrzeża Adryatyckiego. Gazeta *Wanderer* twierdzi, że ani wiadomość o złożeniu Görgey, ani o jego śmierci, nie potwierdziła się. Taż gazeta donosi, że Magistrat Debreczyński wydał proklamacyą do mieszkańców tego miasta, przez którą wzywa ich do zaniechania wszelkich zamiarów nieprzyjaźnych Rządowi Cesarskiemu i do wrócenia do posłuszeństwa. Piszą z Brünn, z dnia 15 Lipca, do *Gazety Pragskiej*, «Dowiadujemy się z pewnego zródła, że 200 honwedów, którzy usiłowali wtargnąć do Morawii, byli opasani i zupełnie zniesieni przez kompaniją rossyjskiej piechoty.»

(*) Jest to obszerniejsze powtórzenie wiadomości Najpoźniejszych naszego ostatniego numeru.

Wiedeń, 19 Lipca. Ban Jellaczyc wyruszył w pochód z Sove 13 Lipca dla attakowania powstańców, którzy w liczbie około 30,000 ludzi znajdują się w Hegyes, w bliskości Theresiopola.

— Jenerał Wohlgemuth został mianowany Komendantem naczelnym w Transylwanii na miejsce Puchnera, a Ban Jellaczyc takimże Komendantem w Wojewodztwie Serbskim. Ze względu na stan oblężenia, obaj będą też mieli zarząd cywilny z poradą Komisarza Cesarskiego.

— Wiadomości z Pesth dochodzą do 15 Lipca. Spokojność tam ani na chwilę zakłócona nie była. Kommunikacye między Pesth i Budą utrzymywane są za pomocą batów, dopokąd most łańcuchowy nie będzie odbudowany, co zapewna wkrótce nastąpi. Magazyny, które znaleziono dobrze zaopatrzonémi, zaradziły niedostatkowi żywności. Dla ułatwienia zbytu wypuszczono assygnaty od 3 i 6 kreutzerów. Mieszkańcy nie mają kwaterunku u siebie, albowiem wojska obozują pod gołém niebem.

— Podług korrespondencyj z pod Comorn, oblężeni cierpią niedostatek żywności i furażu. Prawie co dnia utarczki awanpostowe mają miejsce. Spodziewają się co chwila że Görgey będzie znowu usiłował przebojem drogę sobie otworzyć, ale wszystkie ostróżności są przedsięwzięte. W obozie oblegającym oczekiwano na posiłki rossyjskie, które miały przyprowadzić z sobą ciężką artylleryą.

— Arad nie wpadł, jak głoszono, w ręce powstańców; ta twierdza, równie jak Temeswar, są zajęte przez wojska austryackie, właśnie w samym środku przestrzeni, zajmowanej dotąd przez Magyarów.

— Kossuth gdzie tylko mógł obrał kościoły ze złota i srebra, dla przebicia tych kruszców na monetę. Pomiędzy zabranemi przedmiotami wymieniają: wielką chrzcielnicę srebrną od 300 funtów z Kaschau, lampę złotą od 50 funtów, posąg srebrny N. Panny od 140 funtów, z Grosswaradein; cztere srebrne posągi aniołów, każdy od 150 funt. z Waitzen; baranek złoty, puszkę złotą z 32 drogiemi kamieniami, cztery korony złote od 20 funtów; łańcuch srebrny od 40 i cztery ozdoby od ołtarza od 200 funt. z Budy i Pesth; i nakoniec 300 funtów srebra z Szatmer. To obrachowanie daje wyobrażenie o bogactwie kościołów w Węgrzech.

Praga, 11 Lipca. Nowe prawo o gwardyi miejskiej Prag-

skiej, wyłącza od służenia w niej urzędników. Aresztowano tu wielu studentów.

— W *Lloyd* piszą: «Podług raportów feldm.-lejtnanta Thurn, dowódzcy korpusu oblegającego Wenecyą, proba balonów powietrznych, rzucających bomby, okazała się tak morderczą i niszczącą, że feldm. Thurn zabronił dalszego używania tego środka, w nadziei że i bez tego miasto się podda. (Podług innych doniesień proba tych balonów dowiodła owszem zupełnej ich bezskuteczności.)

Z pod Wenecyi, 13 Lipca. Lloyd donosi, że w nocy na 12 Lipca fregata austryacka *la Vénus*, stojąca o 3 mile na południe Chloggio, była przedmiotem usiłowania ze strony Wenecyanów ku jej spaleniu za pomocą szalupy palnej, (brûlot) która przybiła do tego okrętu i rzeczywiście była zapaliła niektóre części. Ale ekwipaż, zachęcony przykładem kapitana i oficerów, zdołał okręt uratować a szalupę zatopić, wśród okrzyków: «Niecz żyje Cesarz.»

Semlin, 10 Lipca. Niezgoda między Magyarami w Peterwaradin doszła do najwyższego zajątrzenia, i codzień mnóstwo honwedów dezerteruje. Dla braku furażu konie wysyłane są z twierdzy. Mówią że feldm.-lejtnant Rukawina, uczyniwszy wycieczkę z Temeswar 8 b. m., rozbił na głowę powstańców.

Berlin, 21 Lipca. Ogólna liczba chorych na cholerę w naszém mieście po 15 Lipca wyniosła 728, z których 127 wyzdrowiało, 508 umarło.

— Rząd Pruski uważa powstanie Badeńskie za zupełnie stłumione, jak wnosić należy ztąd, że kilka oddziałów armii zostały odwołane i wracają do Pruss.

FRANKFURT, *14 Lipca.* Ministerstwo Cesarstwa odebrało od Arcyxięcia Wikaryusza depesze z Gastein, które niezwłócznie były posłane do Berlina. Sądzą że to jest protestacya władzy Centralnej przeciw zawarciu przez Prussy same, bez udziału tej władzy, rozejmu z Daniją. Jest to tém do prawdy podobniejsza, że władza Centralna jednoczasowie wezwała jenerała Prittwitz, iżby popierał wojnę z największą dzielnością.

CALSRUHE, *17 Lipca.* Ostatniemi Dekretami, datowanemi z Moguncyi, Wielki Xiążę przedłużył na 4 jeszcze miesiące stan oblężenia na całej przestrzeni W. Xięztwa, oraz rozpuścił całą Armiją Badeńską prócz bataljonu, który jest w Schleswig i szwadronu dragonów pod Rastatt. Wszyscy oficerowie, którzy służyli Rządowi rewolucyjnemu, będą powołani przed sądy wojenne lub tak zwane sądy honoru.

HANOWER, *16 Lipca.* Gazeta urzędowa zawiera proklamacyą z d. 15 we względzie zwołania nowego Sejmu. Wybory mają się odbyć podług nowego tymczasowego prawa o wyborach.

— Podług gazety powszechnej Niemieckiej, rozeszła się pogłoska 19 Lipca, że wojska Hanowerskie odwołane zostały ze Schleswig-Holstein.

BAWARYA. *Munich, 18 Lipca.* Zamiar zwołania Sejmu w Ratisbonie nie zdaje się być czczą pogłoską, jak chciano by to wyobrazić, a co do rozejmu, zawartego z Daniją ze strony samojednego Rządu Pruskiego, zapewniają że rozmaite Rządy Niemiec południowych nie omieszkają zaprotestować przeciw niemu.

Jednym z najważniejszych przedmiotów nara przyszłego Sejmu Ratisbońskiego, będzie zagadnienie o możności przyłączenia się Bawaryi do systematu celnego Austryackiego.

KASSEL, *14 Lipca.* Dziś sessya Sejmu została zagajona przez Ministra Spraw Wewnętrznych w imieniu Elektora. W mowie, mianej z tego powodu, Minister dał do zrozumienia, że Rząd może się znaleść w potrzebie przystąpienia do projektu Konstytucyi Pruskiej.

Heidelberg, 14 Lipca. Od trzech dni Komendant twierdzy Rastatt, Tiedemann, zniknął bez wszelkiego śladu. W twierdzy panuje gorączka nerwowa, która wiele zabiera ofiar.

Kuppenheim, 15 Lipca. Zbieg jeden z Rastatt, zaaresztowany przez nasze awanposty, uczynił zeznania następujące: miejsce Tiedemanna zajęte zostało przez Biedenfeld, majora służby Badeńskiej i jednego oficera służby Pruskiej. Garnizon liczy do 7,000 ludzi, z których 4,000 piechoty badeńskiej, 60—70 dragonów badeńskich 4 — 500 artyllerzystów i zresztą korpusy ochotników, złożone z polaków i szwajcarów. Garnizon, mieszkańcy i ich ruchomości są zasłonione kazematami. Codzień do 300 ludzi zaciąga na wartę. Na wałach jest przeszło 100 dział. Kanoniery są dzień i noc przy działach.

16 Lipca. W nocy na 15 b. m. garnizon Rastattski uczynił wycieczkę w kierunku Rheinau i Niederhuhl, ale był niezwłócznie odparty na powrót do twierdzy.

Po 17 Lipca J. K. W. Xiążę Następca Pruski znajdował się we Fribourg, (w Brisgau.)

Badeń, 16 Lipca. Podróżni, przybyli ze Szwajcaryi, opowiadają, że Mierosławski przywiozł tam przynajmniej 100,000 florenów w gotowiznie. Inni przywodzcy powstania rozrządzają nie mniej znacznemi summami.

ANGLIJA.

LONDYN, *18 Lipca.* Piszą z Dublinu, że przychylając się do prośby Municypalności Dublińskiej, Królowa Jmć przyjęła przygotowaną dla niej w tém mieście uroczystość. Dyrektorowie drogi żelaznej z Dublinu do Kingstown, gdzie Królowa wyjdzie na ląd, zamówili dla J. K. Mości powoz, który ma być wytworem sztuki i gustu.

— Odpowiadając na pytanie P. Sandars, lord Palmerston w Izbie Gmin oświadczył, we względzie złożenia z urzędów Konsulów angielskich w Stettin i Swineminde, że mniemałby uchybić swej powinności zachowując ich na urzędach, po wdaniu się ich w sprawy blokady, wdaniu się, które uważał za nieprzyzwoite i mogące poprowadzić do wielkich zwikłań politycznych.

— Komitet, wyznaczony przez Izbę Gmin dla roztrząśnienia pytania: czy nie należałoby zmodyfikować regulaminu Izby w tém co się tycze znajdowania się obcych osób na

jej posiedzeniach, oświadczył się przeciw tej zmianie jednomyślnie. Każdy więc członek Izby zachowuje prawo żądania, iżby obce osoby, znajdujące się w Izbie na posiedzeniu, były z niej usunięte.

— *Times* zaprzecza pogłosce, jakoby Rząd Angielski przesłał Francuzkiemu protestacyą przeciw zajęciu Rzymu.

— Summy, już wydatkowane lub przeznaczone na drogi żelazne w Anglii, składają ogromny kapitał 300 milijonów funtow sterlingów.

— Sławny, chirurg angielski P. Carmichael zginął ostatniemi czasy, mając lat 71, w chwili kiedy przepływał konno małą zatokę morską w bliskości swego domu wiejskiego. Między innemi zapisami zostawił 10,000 funt. sterl. na rzecz szkoły medycznej w Richmond, 3,000 funt. sterl. na premia w kollegium chirurgów Irlandzkich i 5,000 f. st. na rzecz kassy wsparcia lekarzy Irlandzkich.

— Członkowie stronnictwa Góry w Izbie francuzkiej, schronieni do Anglii po ostatnim zamachu rewolucyjnym, na podziękowanie Anglii za użyczoną gościnność, organizują w tej chwili wielką ucztę demagogiczną, która pod dyrekcyą PP. L. Blanc, Caussidière, Martin Bernard, Boichot i Stef. Arago, ma mieć miejsce w ogrodach Cremorn, o kilka mil angielskich od Londynu. Lord Mer kazał oświadczyć Dyrektorom uczty, iż mają prawo zgromadzać się, ale powinni wstrzymać się od wszelkich demonstracyj politycznych.

FRANCYA.

PARYŻ, *18 Lipca.* Przez postanowienie Ministra Wojny, wojskowi znajdujący się na urlopach, mają sobie takowe przedłużone do nowego rozkazu.

— Gazety Tulońskie z d. 13 Lipca donoszą, że eskadra morza środziemnego, pod wodzą admirała Baudin, tegoż dnia weszła do pomienionego portu.

— Jedna gazeta Paryska twierdzi, że 32 polacy, składający komitet Demokratyczny i rewolucyjny europejski, zostali wysłani z Paryża.

— Monitor Rzymski, który od wejścia francuzów przybrał nazwanie *Journal de Rome*, ogłasza rozkazy dzienne jenerała Oudinot we względzie rozpuszczenia gwardyi narodowej; jeden z tych rozkazów stanowi, iż będzie dokonane powszechne rozbrojenie. Zkądinąd Municypalność ogłasza, że rozporządzenia dowódzcy francuzkiego są niezależne od jej woli i że jeżeli ta municypalność pozostaje na swém stanowisku, to jedynie dla tego, ażeby do ostatku ochraniać interesa obywateli Rzymskich, o ile to jest podobna. Uwięzienia nie ustają, przeszło 100 osób aresztowano, w tej liczbie sławnego Ciceroacchio.

Inny dekret przepisuje, iż wszystkie bony skarbowe Rządu rewolucyjnego mają być w ciągu dni 10 przedstawione do Skarbu, dla przyłożenia na nich nowego stempla.

— Wiadomości z Rzymu, dochodzące do 11 Lipca, każą wnosić że spokojność zaczyna się w tém mieście ustanawiać. Nie słychać już o zdradliwych zabójstwach. O Garibaldi i jego bandzie nic pewnego niewiadomo, sądzą że się znajduje w Gabinie. Słychać że ciężka jazda francuzka i strzelcy Vincenn'scy zbliska ją ścigają i zabierają niewolnika i działa.

— Statek parowy *Ocean*, który wypłynął z Genui 11 Lipca, przywiozł do Marsylii wiadomości z Civita-Vecchia, które mu udzielił statek *Lombardo*, zatrzymany w Genui z rozkazu Rządu.

Lombardo wiozł do Francyi wielu zbiegów Rzymskich, między innymi P. Lucyana Banaparte, Xięcia Canino, byłego Vice-prezesa Zgromadzenia Narodowego Rzymskiego i byłego Ministra Sterbini, ściganego przez władze francuzkie, ustanowione w Rzymie.

P. Bonaparte chciał się przesiąść, z piętnastu osobami składającemi jego orszak, na statek *Ocean*, ale kapitan nie przyjął go, z powodu iż pasport jego nie został wizowany przez Konsula Francuzkiego w Genui.

— Xiąże Torlonia, Bankier Papieski, który był się schronił do Paryża, wyjechał z tego miasta udając się na powrót do Rzymu.

— Wyprawiony już został do jenerała Oudinot rozkaz od Rządu francuzkiego, iżby ze 35,000 wojska, składającego wyprawę francuzką do Włoch, odesłał 10,000 na powrót do Marsylii. Mówią że nie pozostanie we Włoszech nad 10 do 15,000 wojska dla zajęcia Civita-Vecchia, do czasu przywrócenia zupełnej spokojności w Państwie Rzymskiém.

— Rozmaite gazety głosiły że bombardowanie Rzymu przez francuzów zrządziło wielkie szkody w celniejszych pomnikach świętego Grodu. Urzędowe podania wyświecają mylność tych twierdzeń. *Journal des Débats* ogłasza raport P. de Corcelles o zdobyciu Rzymu, z którego daje się widzieć, że właściwie bombardowanie Rzymu nie miało miejsca. Nie więcej jak 100 do 150 bomb i kul armatnich wpadło do miasta przy szturmowaniu warowni nieprzyjacielskich, a i te szczęściem żadnej prawie w pomnikach nie sprawiły szkody. Złożona została kommisya dla wyśledzenia i ocenienia tych szkod, i do niej wezwany został, jako reprezentant świata artystycznego, P. Visconte, konserwator monumentów. Ogłoszony został wypadek tego poszukiwania i ku wielkiej pociesze daje się widzieć, że najcelniejsze pomniki i zbiory ocalały zupełnie, albo nader mało uszkodzone. Jeżeli co ze znakomitych budowli ucierpiało, to mianowicie z winy samych że powstańców, którzy fortyfikowali niektore najbardziej na zewnątrz posunięte kościoły i domy.

Raport P. de Corcelles ma też na celu dowieść, że opor Rzymu nie był ani prawdziwie Rzymskim, ani prawdziwie narodowym. «Transtevere, (mówi P. de Corcelles), prawdziwy lud Rzymski, przyjął nas bardzo dobrze. Jeżeliby opór był narodowym, bylibyśmy niepokojeni przez okolicznych mieszkańców; owoż kilka kompanij francuzkich wystarczyło na utrzymanie kommunikacyj między Rzymem i wybrzeżem. Wieśniacy nie przestawali przychodzić do obozu

Kiedyśmy weszli, 12,000 żołnierzy Rzymskich zajmowało zamek Św. Anioła i rozmaite posty wojskowe. Dziś (7 Lipca) 4,000 z nich, poznani jak przychodnie w mieście, otrzymali pasporta na powrót do swych krajów, 4,000 wojska regularnego przeszły do nas, a 3 do 4,000 awanturników poszły za Garibaldi i te po większej części już się rozprzęgły.

«Widzi z tąd JW. Minister, że w tych pozmaitych elementach zawiera się cała armija oblegana, która nigdy nie śmiała ani dokonać prawdziwej wycieczki, ani broniła żadnego ze swych postów wewnątrz murów miejskich. W obec takich pewników, możnaż jeszcze utrzymywać żeśmy się pokusili na swobody i prawa narodu?»

— Ojciec święty, Papież Pius IX, wyraził swą wdzięczność Francyi i Armii francuzkiej listem własnoręcznym, pisanym do jenerała Oudinot i przywiezionym z Gaety przez pułkownika Niel, który był posyłany z Rzymu do Jego Świątobliwości, dla złożenia Mu kluczów od jednej z bram świętego Grodu:

Panie Jenerale.

«Waleczność dobrze znana oręża francuzkiego, wspierana słusznością sprawy której bronili, odniosła owoc należny takiemu orężowi — zwycięztwo. Przyjm, jenerale, moje powinszowania za główny udział, jaki mu się należy w tym wypadku, powinszowania nie za krew przelaną, na co moje serce się wzdryga, ale za tryumf porządku nad bezrządem, za wolność powróconą osobom uczciwym i chrześciańskim, dla których nie będzie już więcej występkiem używać dóbr, udzielonych im od Boga, czcić Go w okazałości obrzędow religijnych, nie lękając się postradać za to życie lub wolność.

«Co do ważnych trudności mających nadal wyniknąć, zdaję się z ufnością na Boską opiekę. Mniemam iż nie bez użytku dla Armii francuzkiej będzie znać historyą wypadków, które po sobie następo wały w ciągu mojego panowania; są one skreślone w mojej allokucyi, która znaną wam jest, jenerale, niemniej wszakże przesyłam pewną liczbę exemplarzy tego aktu, dla tego, ażeby mógł być czytanym przez tych, którym za pożyteczną uznasz go udzielić. Ten dokument jawnie okaże, że tryumf wojsk francuzkich, odniesiony został nad nieprzyjaciółmi społeczności ludzkiej i tryumf ten przez to samo wznieci bez wątpienia wdzięczność we wszystkich ludziach uczciwych, ilekolwiek ich jest w Europie i w świecie całym.

«P. Pułkownik Niel, który wraz z szanowném pismem waszém złożył mi klucze jednej z bram Rzymu, odda wam niniejsze listy. Z wielkiém zaiste zadowoleniem korzystam z tego pośrednictwa, dla wynurzenia wam uczuć miłości ojcowskiej i zapewnienia iż nie przestaję zasyłać modłów moich do Pana za was, za armiją francuzką, za Rząd i za całą Francyą.»

«Przyjm błogosławieństwo Apostolskie, które udzielam z całego serca.»

Datum Cajetae, die 5 Julii 1849.

Pius P. P. IX.

NAJPÓŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

WIEDEŃ, *20 Lipca.* Od jenerała hrabi Nugent odebrano doniesienie, z dnia 15 Lipca, że pułkownik Kniażewicz z trzema bataljonami i pieszą bateryą zajął Kaschau bez oporu. Mieszkańcy powitali go z radością. — Kapłan katolicki Antoni Mauerbart, mający lat 27 wieku, i pastor protestantski Jan Siksay, zostali tu rozstrzelani z wyroku sądu wojennego za to, że czytali z ambon proklamacyą Kossutha, wzywającą magyarów do Pospolitego Ruszenia.

LONDYN, *19 Lipca.* Wczora Królowa Jmć prezydowała w Osborne house, na wyspie Wight, na Radzie Tajnej, a następnie przyjmowała P. Drouyn de Lhuys, Posła nadzwyczajnego francuzkiego, który złożył J. K. Mości swoje listy wierzytelne.

— Wczora w Izbie Gmin, zamienionej w Komitet subsydjów, przyjęty został, po żywych rozprawach, budżet wydziału artyllery.

PARYŻ, *19 Lipca.* Na posiedzeniach parlamentowych zdanie spraw otrzymywanych przez Izby są zwykle pozbawione interesu, wszakże na dzisiejszém posiedzeniu prośba jenerała Castellane dała powód do nader ożywionych rozpraw. Chodziło w niej o jeden z aktów byłego Rządu tymczasowego, mianowicie o ten, którym dane zostały nieprozsone dymisye wielu jenerałom, w tej liczbie Panu Castellane.

Jenarał Fabvier z wielką energiją popierał prośbę, przeciw której mówił pułkownik Charras, Minister wojny za Rządu tymczasowego, który był autorem postanowienia i jenerał Cavaignac, który już tylko wykonywał takowe. Mimo ich oporu, prośba nie była zostawiona bez uwagi, lecz owszem odesłana do Ministra Wojny z zaleceniem iżby akt Rządu tymczasowego był poddany rewizyi. — P. Karol Bonaparte Xiążę Canino, jeden z przywodzców rewolucyi Rzymskiej, w drodze do Paryża został zatrzymany w Orléans i odwieziony wprost do Hâvre dla wysłania ztamtąd do Anglii. — Wiadomość o zajęciu przez francuzów miasta Viterbe, w Państwie Papiezkiém, powtórzona jest przez rozmaite gazety, ale jeszcze urzędowie nie ogłoszona.

20 Lipca. Rząd odebrał od jen. Oudinot następną depeszę telegraficzną: *«Rzym, 15 Lipca, południe.* Przywrócenie władzy Papieża zostało tu obwołane wczora, wśród radośnych okrzyków całej ludności. W katedrze św. Piotra odprawiono z tego powodu dziękczynne nabożeństwo. Spokojność i ufność ustalają się; między naszymi żołnierzami i mieszkańcami panuje największa zgoda.

DREZNO, *20 Lipca.* Dziś rano Król Jmć wrócił do tutejszej stolicy po 11 tygodniowej niebytności i był powitany z największym zapałem.

(Journ. de S. P. Psz. Póln. R. I.)

ROZMAITOŚCI.

LISTY ZE WSI.

IX.

Narracye Władysława Słowackiego. Kijów, 1847 — in 8 — str. 143.

Jeszcześmy dotąd nie natrafili na xiążkę, którąby w naszych czasach w nowy sposób zamierzała powtórzyć zepsucie języka, z jakiego śmiejemy się, nad którym płaczem w XVII i XVIII wiekach. Łacina, którą wszyscy naówczas szpikowali polszczyznę, wkrótce stała się śmieszną i dała powód reakcyi, skutkiem której już w początkach naszego wieku wpadliśmy w przesadzony puryzm. Znaleźli się ludzie rozsądni, którzy i temu nadużyciu dobrego pierwiastku bestanęli na drodze, dowodząc że puryzm i staranie o bezwzględną czystość języka jest zasadą nie do zastosowania; gdyż, ściśle biorąc, połowę wyrazów należałoby wypędzić, jako obcego pochodzenia. Lecz jak tworzenie nieskończenie wyrazów, pod pozorem oczyszczenia języka z obczyzny, jest niedorzecznością, tak niepotrzebne znowu tłoczenie obcych na miejsce swoich zgubne jest dla języka, i ani go zbogaca, ani zdobi. Jak we wszystkiém, i tu miara potrzebna.

Narracye P. W. Słowackiego uderzyły nas naprzód i głównie tém, że autor zdaje się poszukiwać niepotrzebnych wyrazów cudzoziemskich, by je gwałtem narzucać językowi, który wyśmienicie bez nich obejść się może. W jednej przemowie, zajmującej niespełna dwie stronnice, znajdujemy: narratora, efemeryczność, kompletną deprawacyą, kwestyą, fakt, skandal, paradox, tentować, naiwność i awersyą. *Narrator* doskonale się tłumaczy *opowiadaczem*, *efemeryczność dodniowością*, *kompletna deprawacya zupełném zepsuciem*, *kwestya zagadnieniem*, *fakt czynem*, *skandal zgorszeniem*, *tentowanie probowaniem*, *awersya wstrętem*. Jeden tylko paradox i naiwność można było zostawić, bo chociaż i na to wyrazy znalazłyby się może polskie, przecież mniej od tych utarte i znane, dziko by może w uszach brzmiały. *Naiwność* zdaje się dość dobrze wyrażać *szczérota*. Ale to dopiero przemówka, cóż dopiero w xiążce, w której i styl sfrancuziały i wyrazów obcych, niepotrzebnie użytych, bez miary i liku. Autor musiał sobie przed napisaniem xiążki zadanie uczynić: jak w najmniejszej liczbie stronnic, największą ilość cudzoziemszczyzny zmieścić? I zadaniu temu odpowiedział sumiennie. Ale do czegoż to? Oryginalności styl taki dać nie może, bo wyrazy są formą formy, że tak powiemy, stylu materyałem tylko; a styl tu jest, pomimo wyszukania, pracy, starania, ciężki, obracający się powoli i nie polski. Czytając narracye, pytamy się siebie co to jest, z jakiego to języka dosłówne tłumaczenie?

A tymczasem szkoda że P. Słowacki tak się obłąkał, bo widać ze wszystkiego że ma uczucie formy, że ma chętkę stylu, artystyczną żyłkę i zdatność.

Narracye, odłożywszy na bok język dziwaczny i niepoprawny, wychodzą z liczby xiążeczek, do których zdają się pozornie należeć i rokują w autorze pisarza, który przy pracy i dójrzeniu użyteczne zająć by mógł miejsce w literaturze. Na cóż się dobrowolnie poniżać użyciem niepotrzebnych oryginalności środków, kiedy oryginalność sama z nas, bez wiedzy naszej, wypłynąć powinna, i taka dopiero jest prawdziwą i cenną.

W sposobie pomyślenia przedmiotów i przedstawienia ich, P. Słowacki tém jest wyższy od pospolitych poczynających, że nie wiele troszczy się o rusztowanie, intrygę, a zdaje się starać tylko o wykończenie szczegółów, o formę. Obrazki jego drobne, ale wykończone starannie dosyć, wszystkie na pajęczej niteczce się kołyszą, tak są lekkie i maleńkie; przecież nie brak im wdzięku, pomimo straszliwie młodzieńczych i niewprawnych rysów, jakiémi dokonane zostały. Chodzi tylko o to, żeby P. Słowacki w pracy postarzał. Niech się stara o *pracę*, czas o postarzeniu go pomyśli. Wszystkie drobniutkie opowiadańka, z których się składa ta xiążeczka, mają za przedmiot kobietę. Jak tu znać młodzieńca! Dla niego kobieta jest jeszcze całym światem, jedyną tajemnicą! W powiastce *Szósty zmysł*, główną rolę gra *ręka; w Trzech pocałunkach, ramię*.

Dla czegoż tu znowu w *Purytanach*, w *Chiromantyku*, nawet w *Świecie artystów*, znajdujemy tę niewiarę w kobietę, to staro-świeckie oklepane wyprowadzanie na scenę jej słabości? Miałżeby P. Słowacki czytać w rękopiśmie Klemensa Protasza? Godziż się to młodemu nie wierzyć w kobietę i kalać ją tak obojętnie? Są zadania, których pisarz dotknąć nie powinien, chyba z nadzwyczajną ostróżnością, a w ogólności żadna myśl, zwłaszcza zużyta, powtarzać się nie powinna, i tém bardziej służyć za osnowę kilku utworom po kolei. P. Słowacki z resztą, ile razy wpada na miłość, której jest podostatkiem w narracyach, zdaje się pojmować ją i maluje za nadto materyalnie. Wyraz *roskosz* wraca nieustannie pod jego pióro; w obrazach więcej jest ramion, piersi i kształtów plastycznych, niż ducha i miłości. Wszystko to wina młodości, wina gorączki wieku, z której pisał autor. Obrazki nadto są rozdrobione może, a niektóre, jak mydlane bańki, próżne w środku; nic to nie szkodzi, ale niechżeby, jak bańki owe, połyskiwały wszystkiemi barwy tęczy stylu, niechby były wypracowane, wychuchane, wypieszczone jak wszystkie drobne cacka. W szerokich rozmiarów xiędze, w której korytem głębokiém płynie myśl potężna, niosąc z sobą szczęty zburzonych domostw i użyźniające muły, pojmujemy styl zaniedbany i pewne niewykończenie; w maleńkich utworach, jak pierwszy naprzykład: *Cztery obrazy*, w maleńkich obrazkach, prawie wszystkiem jest doskonałość formy. Jakkolwiek P. Słowacki zdawał się starać o nią, jednakże mógł i powinien był więcej uczynić niż zrobił.

Te są rady i uwagi, którémi witamy młodego niewątpliwie pisarza, — oby z nich chciał korzystać!

J. I. Kraszewski.

Hubin, d. 3 Czerwca 1849.

Позволяется печатать. 18 Іюля 1849 года. *Ценсоръ И. Срезневскій.*
W DRUKARNI WOJENNEJ.